

DOI: 10.31648/an.6669

RETORYKA MEDIÓW WOBEC ZAGADNIENIA
DEPORTACJI AKADIAN
NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH ARTYKUŁÓW
Z *LA PRESSE* I *LE JOURNAL DE MONTRÉAL*

THE QUESTION OF EXPULSION OF THE ACADIANS
BASED ON SELECTED ARTICLES
FROM *LA PRESSE* AND *LE JOURNAL DE MONTRÉAL*

Sebastian Zacharow

ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-5536-1637>

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

e-mail: sebastian.zacharow@uni.lodz.pl

Keywords: Acadians, Quebec, rhetoric of media, Canada

Abstract: The purpose of this article is to demonstrate, based on the example of two Canadian journals, how memory remains alive after the events of 1755, when the deportation of the Acadians took place. In spite of the 250 years which have passed since the event, the French-language press in Canada remains extremely sensitive to the topic of the expulsion of the French from New Brunswick and Nova Scotia by the British, and it frequently expresses its attachment to the memory of the Acadians.

Ponad 250 lat, które upłynęły od wydarzeń z drugiej połowy XVIII wieku we wschodniej Kanadzie, stanowić powinno wystarczający okres, aby historycy i dziennikarze mogli pozwolić sobie na przedstawianie, analizowanie i ocenianie ich z zachowaniem odpowiedniego dystansu, dzięki czemu taka synteza może stać się spójna i rzetelna. Deportacje kilkudziesięciu tysięcy kanadyjskich francuskojęzycznych katolików z terytoriów Akadii (dzisiejszej Nowej Szkocji, Nowego Brunszwiku, Wyspy Księcia Edwarda i Cape Breton) przez władze brytyjskie, w latach 50. XVIII stulecia, na portalach i informatorach internetowych określane są nierzadko jako czystka etniczna albo zbrodnia przeciwko ludzkości

dokonana wobec „papistów”, jak określali Akadian Brytyjczycy. Wydawnictwa książkowe, wykluczające autorską anonimowość, są jednak bardziej zachowawcze w nazewnictwie wspomnianych wydarzeń. Jacques Lacoursière w swojej analizie historii Québecu traktat w Utrechcie nazywa początkiem „powolnej agonii (Akadii), która zakończy się deportacją jej mieszkańców między 1755 a 1762 rokiem” [Lacoursière 2007, 33]¹. *Historia Kanady* Henryka Zinsa wspomina jedynie o „usunięciu francuskich kolonistów z Akadii” i o „przejęciu” ich gospodarstw przez Anglików [Zins 1975, 78]. Jednak już *Histoire du Canada* Roberta Lacour-Gayet, rzetelne źródło wiedzy na temat przeszłości Kanady, nazywa Akadię „Polską Ameryki” i przywołuje całkowity brak wyobraźni i bezwzględność Anglików, realizujących plan wygnania Akadian, których nazywali „plagą egipską” i poprzez nieludzkie traktowanie skazali na pewną śmierć [Lacour-Gayet 1966, 174-179].

Warto zauważyć, że w świadomości społecznej mieszkańców Québecu, zwłaszcza wschodniego wybrzeża Atlantyku, historia Akadian tworzy nierozdzielalną całość z historią Kanady, obrastając w mesjańsko-religijną legendę, co stanowi być może pewne uzasadnienie porównania Akadian do Polaków.

Jednak o ile rolą historyków jest przedstawianie faktów i ciągów przyczynowo-skutkowych, o tyle media, poza podstawową funkcją dostarczania informacji, dążą również do kształtowania świadomości i określonych postaw.

Problem podejmowania tematu związanego z deportacjami Akadian w prasie anglo- i francuskojęzycznej to dwa różne zagadnienia. W poniższym artykule przyjrzymy się, w jaki sposób zagadnienie to poruszają internetowe wydania dwóch największych opiniotwórczych gazet regionu Québecu: *La Presse* i *Le Journal de Montréal*. Strona internetowa tego pierwszego, www.lapresse.ca, jest największym źródłem informacji we francuskojęzycznej Kanadzie, z miesięczną liczbą czytelników sięgającą 2,5 miliona (według instytucji zajmującej się badaniem popularności mediów Media Metrix comScore). Wrażenie politycznej poprawności zamieszczanych w niej treści wynika z linii redakcyjnej gazety, popierającej kanadyjski federalizm i kanadyjską Partię Liberalną.

Drugi dziennik, *Le Journal de Montréal*, adresowany jest do odmiennej grupy czytelników. Jego bardziej tabloidowy charakter i częste dążenie do poszukiwania sensacji z pewnością przekładają się na sposób traktowania omawianego tematu. Można zatem przyjąć, że wybór tych dwóch dzienników i kilku tekstów w nich publikowanych stanowi źródło wiedzy na temat dziennikarskich postaw wobec tematu deportacji Akadian, reprezentowanych przez francuskojęzyczną prasę kanadyjską.

Wymienione dzienniki uzupełniają się w kontekście określania grupy docelowej czytelników. Każdy z nich posługuje się odmienną retoryką, właściwą względem oczekiwań odbiorców, dopasowując do nich język, progresję

¹ Wszystkie przekłady tekstów francuskich podano w tłumaczeniu autorskim. Tytuły artykułów prasowych podano w oryginale z równoległym tłumaczeniem na język polski.

tekstowo-treściową i emocjonalną siłę konkluzji [Reboul 2017, 100-101]. Zagadnienie deportacji Akadian traktowane będzie więc z różnych punktów widzenia i z zadaniem osiągnięcia nieco innych celów w przypadku *La Presse* i *Le Journal de Montréal*. Warto przyrzeć się, w jaki sposób francuskojęzyczni Kanadyjczycy odnoszą się do losu, który stał się udziałem przodków wielu z nich na przykładzie kilku wybranych tekstów opublikowanych w internetowych wydaniach wspomnianych dzienników. Wybór artykułów z tych dwóch dzienników pozwoli na uzyskanie, jeśli nie szerokiej, to z pewnością wieloaspektowej perspektywy traktowania tematu Akadian. Na podstawie siedmiu zaledwie artykułów prasowych udało się uzyskać panoramę wypowiedzi przedstawicieli różnych ugrupowań i organizacji: kanadyjskiego rządu, Kościoła, dziennikarzy i publicystów. Naszym celem nie jest skupianie się na jednej części lub funkcji retoryki, ale wyodrębnienie kilku cech charakterystycznych dla każdego z omawianych tekstów. Ich wątkiem wspólnym jest odwoływanie się do tradycji Akadian we współczesnej i dawnej kulturze kanadyjskiej, jednak cechy wypowiedzi cytowanych artykułów pozostają różne, właściwe danemu autorowi i dziennikowi.

Naszym celem nie jest także porównywanie retoryki wymienionych wyżej dzienników, ale skomentowanie zróżnicowania dziennikarskiego sposobu przedstawiania tematu Akadian i ukazanie kilku przykładowych strategii przekazu medialnego w odniesieniu do tematu budzącego społeczne emocje.

Akadia w UNESCO

Artykuł zatytułowany *Grand-Pré entre au patrimoine mondial de l'UNESCO* [Grand-Pré staje się częścią światowego dziedzictwa UNESCO] opublikowany został 30 czerwca 2012 roku przez *LaPresse.ca* i poświęcony jest informacji, która właśnie napłynęła z Petersburga, że zebrani tam delegaci zdecydowali o wpisaniu położonego w Nowej Szkocji miasteczka Grand-Pré na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Należy zauważyć, że 1300 hektarowy obszar oficjalnie stał się elementem światowego dziedzictwa nie z powodu wydarzeń z 1755 roku, ale ze względu na unikalne pejzaże oraz unikatowe zespoły budownictwa miejskiego. Mając powyższe na uwadze, wydaje się uzasadniony fakt, że pierwszym komentarzem do decyzji UNESCO zawartym w artykule jest wypowiedź kanadyjskiego ministra środowiska, Petera Kenta, który podkreślając radość z otrzymanej wiadomości, zaznaczył, że Grand-Pré przyciągnie turystów swoim niepowtarzalnym charakterem. Na uwagę zasługują jednak dwa drobne elementy wypowiedzi ministra Kenta, które dziennik przytacza. Po pierwsze, Kent nazywa obszar Grand-Pré „miejscem symbolicznym” („site symbolique”). Po drugie, minister wyraża radość, że miejsce to odwiedzane będzie jeszcze liczniej przez turystów „ka-

nadyjskich i akadiańskich” („touristes canadiens et acadiens”) [s.a. 2012, online]. Stonowanie i dyskursywna zachowawczość ministra Kenta w analizowanym artykule nie mogą być jednak interpretowane jako niedbałość albo lekceważące traktowanie problemu Akadian. Wprost przeciwnie, zgodnie z retorycznymi zasadami elokucji, definiowanymi przez Mirosława Korolkę w *Sztuce retoryki*, wydaje się, że jego słowa zostały użyte celowo i stosownie do myśli [Korolko 1990, 98]. Pozorne niedokończenie bądź nierozwinięcie myśli dotyczącej symboliki miejsca uzupełnia dość silny przekaz definiujący turystów, których zaprasza się do odwiedzenia Grand-Pré. Minister Kent mówi bowiem o turystach kanadyjskich i akadiańskich. Tym samym, w swojej wypowiedzi burzy tradycyjny podział na Kanadyjczyków angielsko- i francuskojęzycznych, sprowadzając ich do jednej grupy, nazwijmy ją dla uproszczenia narodowościowej, przy jednoczesnym wyodrębnieniu Akadian jako narodowości, której odrębna tożsamość zostaje w ten sposób uwypuklona. O ile turyści kanadyjscy, a więc w tym konkretnym przypadku anglo- i francuskojęzyczni Kanadyjczycy zachęcani są do odwiedzenia tego wyjątkowego miejsca ze względu na jego walory przyrodnicze i ewentualnie architektoniczne, o tyle zaproszenie Akadian stanowi już pewnego rodzaju retoryczną zachętę ze strony przedstawiciela kanadyjskiego rządu do subiektywnego traktowania tego obszaru jako relikwii tragicznych wydarzeń, które stały się udziałem przodków Akadian.

Właśnie w ten sposób zinterpretował wypowiedź ministra Kenta przewodniczący Narodowego Stowarzyszenia Akadian, René Légère, którego wypowiedź zacytowana została w kolejnym akapicie artykułu. Légère podkreślił, że decyzja UNESCO stanowi „kolejne potwierdzenie istnienia ludu akadiańskiego”. Ta sama sytuacja pełni w jego wypowiedzi nieco inną funkcję – ma związek z określaniem tożsamości akadiańskiej bardziej niż z zapraszaniem turystów. Mamy więc do czynienia z dwoma spojrzeniami na tę samą sytuację, jednak zupełnie inaczej wyrażonymi [Pisarek 1975, 198]. Posługując się wypowiedziami Kenta i Légère’a, autor artykułu (skądinąd internetowe wydanie gazety nie podaje jego nazwiska) uzyskał spójny, zgrabny efekt dziennikarski, tym bardziej że różne punkty widzenia na daną sytuację przyczyniają się do zrealizowania retorycznej funkcji *delectare*, w myśl zasady *varietas delectat*.

Poza tym w retoryce dziennikarskiej nadawca, czyli autor tekstu, musi precyzyjnie wybrać, jaką treść chce przekazać [Pisarek 1975, 19]. W przypadku analizowanego artykułu zobligowany do oddania obszernej treści w kilku zaledwie akapitach jego autor, cytując przewodniczącego Stowarzyszenia Akadian, wyodrębnił, jak się wydaje, esencję przekazu, przy jednoczesnym zachowaniu siły argumentacji. Po pierwsze, gazeta *La Presse* zρέcznie unika angażowania się w specjalne faworyzowanie Akadian, o które mogłaby być posądzona, zważywszy, że informacja dotyczy kultury ogólnej, a nie historii Akadian. Nawiązanie do ludu akadiańskiego, który jest największym moralnym beneficjentem decyzji UNESCO, stanowi element wypowiedzi cytowanego Légère’a i nie jest

wyrazem oficjalnej polityki redakcji. Po drugie, skupiając się na samej treści cytatu, warto docenić umiejętne operowanie słowami Légère'a i cytującego go autora artykułu.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak kolejny akapit omawianego tekstu. Składa się on z jednego zdania i zawiera informację odnoszącą się bezpośrednio do wydarzeń z drugiej połowy XVIII wieku. Treść całego akapitu to: „C'est à Grand-Pré, en bordure de la baie Fundy, qu'a commencé la Déportation des Acadiens en 1755” („To właśnie w Grand-Pré, nad zatoką Fundy rozpoczęła się w 1755 roku deportacja Akadian” [s.a. 2012, online]. Chwył stylistyczny polegający na dodaniu pozornie nieważnej, a w każdym razie drugorzędnej, myśli nie jest niczym nowym, zwłaszcza we francuskiej stylistyce. Nie szukając daleko, wystarczy odwołać się do znanego tekstu z literatury powszechnej i przytoczyć fragment *Kandyda* Voltaire'a, gdzie w VI rozdziale opisany jest rzekomo niezawodny sposób uniknięcia trzęsienia ziemi poprzez spalenie na stosie kilku osób z powodu dowolnie wybranych zarzutów. Czytelnikowi przedstawia się następnie długi opis przygotowań do kaźni oraz samych egzekucji, po czym dodane zostaje jedno zdanie, dźwięczące nieprzyjemnym zgrzytem w wyobrażeniu portugalskich mędrców: „Tegoż samego dnia ziemia zatrzęsła się na nowo z przerażającym łoskotem”. Siła użytego w tekście Voltaire'a zdania jest odwrotnie proporcjonalna do jego fizycznej długości. Krótki, rzucony niby mimochodem, komentarz zmienia całkowicie optykę całego tekstu. Pierwszym celem dygresji jest, rzecz jasna, sprawienie przyjemności odbiorcy, jednak w tym kontekście nie można zapomnieć o jej drugiej funkcji, jaką jest retoryczna argumentacja pośrednia. Skoro więc aluzja do deportacji nie stanowi niezbędnego składnika tekstu, umieszczenie jej w artykule podkreśla istnienie problemu w ogólnej świadomości społecznej.

Odnosząc klasyczną retorykę francuską do dziennikarskiego tekstu kanadyjskiego, obserwujemy podobny zabieg. Oczywiście nie są to teksty identyczne, mają one różne funkcje i trudno jednoznacznie ocenić, do jakiego stopnia zdanie o deportacjach Akadian jest niewygodne dla uczestników uroczystości i czytelników *LaPresse.ca*. Z jednej strony stanowi środek ciężkości całego artykułu, ponieważ na swój sposób burzy beztroskie zabarwienie uroczystego nastroju świętowania, z drugiej – zmusza jedynie do chwilowej zadumy nad przeszłością tego terytorium, co można uznać, przy zachowaniu zachowawczej i stonowanej interpretacji, za główny cel takiej a nie innej dyspozycji tekstu. Warto podkreślić, że w teorii retorycznej *dispositio* argument, którego celem jest najsilniejsze działanie na odbiorcę, powinien znaleźć się na początku albo na końcu tekstu [Lichański 2000, 173]. Zarówno w artykule *LaPresse.ca*, jak i w porównanym z nim tekście Voltaire'a usytuowany został mniej więcej w środkowej jego części. Wynika stąd, że mamy tu do czynienia z heurystyczną funkcją *dispositio*, pozwalającą autorowi tekstu na indywidualne jej stosowanie, dzięki czemu sama w sobie staje się w rękach autora narzędziem argumentacyjnym [Reboul 2017, 71].

Autor artykułu w pewien sposób uzupełnia cytowanych przez siebie komentatorów uroczystości. Skoro prawem polityka jest nie nazywać pewnych rzeczy wprost w imię jakkolwiek pojmowanej poprawności politycznej, prawem mediów jest wyręczać go w tym trudnym zadaniu. Ponieważ Kent nie rozwija poczynionego odwołania do symboliki miejsca, robi to za niego autor artykułu, który przypomina, że Grand-Pré było świadkiem początku deportacji Akadian. W swoim lapidarnym zdaniu odwołuje się on do wydarzeń, które nastąpiły między wrześniem a grudniem 1755 roku, kiedy to działający w imieniu gubernatora Charlesa Lawrence'a, generał John Winslow, realizując plan pozbycia się francuskojęzycznej ludności Kanady, poleca uwięzić w miejscowym kościele Saint-Charles-des-Mines 418 spośród 2200 Akadian zamieszkujących ten obszar. Staną się oni zakładnikami Brytyjczyków do czasu przybycia angielskich okrętów, mających deportować francuskich osadników do Pensylwanii, Wirginii i Maryland [Lacour-Gayet 1966, 177-178]. Po pozbyciu się Akadian Winslow nakazuje spalić zarówno domy, jak i kościół.

Autor tekstu podejmuje więc omawianą przez badaczkę semiotyki wypowiedzi, Véronique Fillol, dziennikarską *stratégie de la distance* (strategię oddalenia), której efektem jest z jednej strony dążenie do obiektywizacji wypowiedzi, a z drugiej – do jej uzupełnienia w celu osiągnięcia kompletności obrazu [Fillol 2001, 440].

Lakoniczna wzmianka o Grand-Pré w analizowanym artykule nie może być w żaden sposób interpretowana jako zachowawczy stosunek gazety do historii Akadian ani jako nieprzykładanie należytej wagi do tragedii tej społeczności. Wynika ona raczej z cech całego tekstu i dążenia do zachowania odpowiednich proporcji wypowiedzi osób sprawujących różne funkcje publiczne. Tematyka deportacji pojawia się bowiem regularnie w tekstach zamieszczanych przez *La Presse.ca*. Jako przykład może posłużyć artykuł opublikowany 28 lipca 2014 roku z okazji 259. rocznicy deportacji, zatytułowany *La Déportation des Acadiens commémorée lundi* (Poniedziałkowe upamiętnienie deportacji Akadian). Po pierwsze, tym razem tragedii „tysięcy Akadian” poświęcono nieco więcej uwagi, podkreślając, że ofiarami Anglików padły całe rodziny akadiańskie, wygnane ze swoich domów do obozów w wielu miejscach na świecie [s.a. 2014, online]. Jak informuje dziennik, Grand-Pré jest celem pielgrzymki, która wyrusza z miasteczka Dieppe w Nowym Brunszwiku w celu uczczenia rocznicy deportacji. Po drugie, Narodowe Stowarzyszenie Akadian, które cytowane jest w artykule, podkreśla religijny wymiar obchodów kolejnej rocznicy deportacji. Dowodzi tego wspomniana pielgrzymka oraz zaproszenie parafii akadiańskich do celebrowania święta. Co więcej, autor artykułu stosuje zasadę minimalizowania zwrotów abstrakcyjnych i używania sformułowań jak najbardziej konkretnych w celu uczynienia tekstu bardziej obrazowym [Pisarek 1975, 193]. Zauważamy bowiem zachętę wystosowaną przez Narodowe Stowarzyszenie Akadian do „akadiańskich parafii Atlantyku”, aby uderzyć w dzwony w celu upamiętnienia deportacji. Właśnie odniesienie do rozbrzmiewających dzwonów

stanowi zabieg konkretyzacji tekstu. Zaproszenie można by bowiem sformułować bardziej ogólnie, mówiąc o chociażby „udziale” parafii albo jej „zaangażowaniu”. Bicie w dzwony zawiera jednak silniejszy ładunek emocjonalny, przykuwa uwagę oraz nadaje należnej powagi omawianemu przez artykuł tematowi, a przez to osiąga jednocześnie efekt obrazowości emocjonalnej [Pisarek 1975, 193].

„Jestem Akadianinem”

Boucar Diouf, pochodzący z Dakaru kanadyjski komik, prezenter telewizyjny i animator kultury, porównuje deportacje do niewolnictwa, które było udziałem jego przodków. W opublikowanym 17 maja 2016 roku przez *LaPresse.ca* artykule zatytułowanym *Je suis acadien* (Jestem Akadianinem) autor podkreśla podobieństwa pomiędzy Afrykanami a Akadianami ze względu na tragiczne wydarzenia, które stały się udziałem obu tych grup. Uderzając w satyryczny ton, Diouf zaznacza, że jego „akadiańskość” nie wynika z zamieszkiwania w Nowym Brunszwiku ani tym bardziej z wykąpania się w rzece Chocolat, zawdzięczającej swoją zwyczajową nazwę brunatnemu zabarwieniu wody, co mogłoby spowodować kolor jego skóry. Przynależność do Akadian jest bowiem symboliczna i wynika z przeżywania tych samych problemów i udziału w tych samych troskach, spowodowanych smutną historią. Czarny kolor skóry niewolników stanowi odwołanie do jednego z silniejszych *loci*, na które wrażliwi są przedstawiciele społeczeństw w przeszłości doświadczających niewolnictwa, jednak z punktu widzenia argumentacji należy podzielić porównania stosowane przez Dioufa na mające wartość dowodów i na służące jako ozdobnik [Kibédi Varga 2002, 46]. Czekoladowa rzeka, w której rzekomo wykąpał się senegalski publicysta, służy temu ostatniemu, choć nie można mu odmówić roli zdobywania przychylności odbiorców.

Używając porównania mogącego podkreślić podobieństwa między Senegalczykami a Akadianami, Diouf posługuje się jednak silniejszymi porównaniami. Stosuje finezyjną i subtelną zonglerkę słowną, której pierwsza część jest refleksją historyczną: „My mieliśmy niewolnictwo, a Akadianie mieli deportację”, a druga fantazyjną zabawą lingwistyczną polegającą na stwierdzeniu, że podobieństwo między jego ludem a Akadianami polega na tym, iż „my praktykujemy obrzezanie, a Akadianie mają *Cap-Pelé*” (*LaPresse.ca*, 17 V 2016) [Diouf 2016]. Występują tu dwa porównania: pierwsze – odwołuje się do bolesnej przeszłości, drugie – łagodzi wywołany ból. W Ameryce silniejszym porównaniem od tego, które odwołuje się do niewolnictwa, jest chyba jedynie wspomnienie o Holokauście. W tym kontekście uzasadniony zabieg to użycie słowa „deportacja” w liczbie pojedynczej, co stanowi pewne odstępstwo od normy medialnej, traktującej deportację Akadian jako cykl wydarzeń. „Deportacja” podobnie jak „niewolnictwo” staje się słowem-blokiem, słowem-pomnikiem tragicznych wydarzeń i w prasie kanadyjskiej zaobserwować można częste

stosowanie go w liczbie pojedynczej. Gramatyczna singularyzacja jest więc zabiegiem elokucyjnym, polegającym na „celowym i stosownym do myśli użyciem słowa” [Korolko 1990, 98]. Warto przy tej okazji wspomnieć, że *La Presse* w artykule o UNESCO również posługuje się liczbą pojedynczą.

Drugie porównanie służy innemu celowi i charakteryzuje się odmiennym tonem. Nie odnosi się do deportacji, ale do elementu kultury, jakim jest obrzezanie. Praktykują je Senegalczycy, a jego akadiańskim odpowiednikiem jest, jak żartobliwie twierdzi Diouf, Cap-Pelé, niewielkie miasteczko w Nowym Brunzswiku. W odróżnieniu od Grand-Pré nie ciąży na nim historia obfitująca w dramatyczne wydarzenia. Jest jednym z wielu niewyróżniających się miasteczek na wybrzeżu Atlantyku, któremu przyszło nazywać się w tłumaczeniu na język polski „Odlupany Cypelek” (nazwa ta budzi w komiku skojarzenie z obrzezaniem). Mamy więc do czynienia z grą słów mającą złagodzić ponury obraz wyłaniający się z pierwszego porównania. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy żartobliwe odniesienie nazwy miasta do praktyki obrzezania przystoi w kontekście wcześniejszej wzmianki o niewolnictwie i deportacjach oraz czy nie stoi ono w sprzeczności z zasadą stosowności, której dziennikarz powinien przestrzegać, kierując się osobistym wyczuciem, aby nie urazić swojego czytelnika. Można jednak stwierdzić, że odwołanie się do doświadczeń niewolnictwa własnego narodu jest pewnego rodzaju zacieśnieniem więzi z Akadianami i podkreśleniem, że żadna wypowiedź nie ma celu ich urażenia. Jednocześnie ten quasi-żartobliwy wstęp spełnia jeszcze jedną ważną funkcję – ma przyciągnąć uwagę czytelników i przygotować ich na treść, która w jakkolwiek satyryczny sposób nie byłaby przedstawiona, odnosi się do tematów ważnych i godnych poruszenia.

Historia Akadian stanowi bowiem w tekście Dioufa nie tylko kolejną, refleksyjną rocznicę, lecz także przede wszystkim żywy przykład tego, jak mniejszość potrafi opierać się „miażdżącemu walcowi asymilacji”, za sprawą którego łatwo zapomnieć o własnej tożsamości. Zwrócenie uwagi na deportacje Akadian oraz na akadiańską mniejszość, która podtrzymuje swoją tożsamość, jest wstępem do apelu o różnorodność Kanady. Diouf podkreśla, iż jego „akadiańskość” symbolizuje całą francuskojęzyczną Kanadę, a nie tylko region Québecu:

Apeluję o różnorodność kanadyjskiej frankofonii. Frankofonii, która, nie zamykając się na angielskojęzyczną większość, pracuje nad zachowaniem odrębności kulturowych Québecu. (...) Region Québecu powinien okazywać większe zainteresowanie losem ludności francuskojęzycznej poza swoim terytorium i stworzyć realne kanały komunikacji z tymi wspólnotami. (...) Solidaryzuję się ze wszystkim frankofonami w Kanadzie, którzy wybierają koabitację *côte à côte* zamiast anglicyzacji *coast to coast*. Dlatego właśnie jestem Akadianem [Diouf 2014].

Posługując się antytezą *côte à côte vs coast to coast*, Diouf osiąga dwa cele. Po pierwsze, określa swoją emocjonalną przynależność do francuskojęzycznych Akadian, a po drugie, w kontekście deportacji ustanawia relację opresor – represjonowany, gdzie rola agresora przypada Anglikom, a Francuzi w tej

wypowiedzi stają się ofiarami. Tymczasem poważny zarzut sformułowany jest przeciwko samym mieszkańcom regionu Québec, którzy zdaniem Diuofa nie dbają w wystarczającym stopniu o interesy mniejszości francuskojęzycznej w Kanadzie. W przypadku Akadian jest to o tyle istotne, że według danych Kanadyjskiego Urzędu Statystycznego – Statistique Canada – stanowią oni 1/4 całej kanadyjskiej frankofonii zamieszkującej poza regionem Québecu. Tym samym celem felietonu staje się wywołanie szerszej dyskusji na temat francuskojęzycznej mniejszości w Kanadzie, której Akadianie nie są jedynymi przedstawicielami.

The Story of [not]Us

Le Journal de Montreal z powodu odmiennego od *La Presse* charakteru gazety jest bardziej stanowczy w komentarzach i częściej niż *La Presse* wyraża krytyczne, wywołujące emocje opinie pod adresem osób sprawujących władzę, a zwłaszcza urzędującego premiera. Kwestia akadiańska jest ku temu znakomitym pretekstem. W artykule *Les excuses sélectives de Justin Trudeau* (Wybiórcze przeprosiny Justina Trudeau), opublikowanym 16 sierpnia 2016 roku zarzuca premierowi Justinowi Trudeau selektywne traktowanie obywateli. O ile Trudeau przeprosza mniejszości etniczne czy seksualne za doznane krzywdy, o tyle zdaniem autora tekstu, Réjeana Parenta, w przypadku cierpienia Akadian zachowuje się niestosownie. Mając okazję, aby zwrócić się do monarchii brytyjskiej z żądaniem przeprosin, nigdy tego nie zrobił, mimo że jest premierem, który w przeprosinach okazał się całkiem biegły:

Premier Kanady jest na dobrej drodze do uzyskania mistrzostwa we wszystkich kategoriach w przepraszaniu, wyrażając regularnie swój żal i wyrzuty sumienia w imieniu Kanadyjczyków albo żądając przeprosin od innych instytucji, jak na przykład monarchia brytyjska albo papieżstwo. Nie skorzystał jednak ze znakomitej okazji podczas Narodowego Święta Akadii, aby żądać przeprosin od monarchii brytyjskiej za deportację Akadian w 1755 roku [Parent 2016].

Okazją wspomnianą w artykule jest udział premiera, dzień wcześniej, w obchodach święta Akadian w Nowym Brunszwiku. Cytowany przez Radio Canada Justin Trudeau stwierdził przy tej okazji, że język francuski i Akadianie tworzą „naszą tożsamość”, a „tożsamość akadiańska powinna rozbrzmiewać w całej Kanadzie i na świecie”. Istotnie w jego wypowiedzi nie ma żadnej wzmianki o tym, jaką cenę Akadianie zapłacili za kultywowanie tej tożsamości, a tym bardziej kto jest za to odpowiedzialny, za co spotkała go krytyka ze strony publicysty *Le Journal de Montreal*. Parent porównuje tragiczną historię Akadian z wydarzeniami i zjawiskami bliższymi świadomości społecznej Kanadyjczyków. Po pierwsze, odwołuje się do cierpienia zadanego Indianom, a po drugie, do represji, które dotknęły kanadyjskich homoseksualistów w XX wieku, przy jednoczesnym podkreśleniu krzywdy zadanej Akadianom:

Trudno wyobrazić sobie epizod równie okrutny dla Akadian, których pozbawiano własności i oddzielano od rodzin. Można go porównać do cierpienia ludności autochtonicznej w rezerwach i do represji homoseksualistów w ostatnim stuleciu. Jest godne pożałowania, że [premier] nie wykazuje większej troski o uzyskanie przeprosin za deportacje z roku 1755 [Parent 2016].

Obrazowanie odwołujące się do Indian i homoseksualistów wynika, jak zauważyliśmy wcześniej z innej grupy docelowej *Le Journal de Montréal*. Przeciętny Kanadyjczyk, jakkolwiek okrucieństwo niewolnictwa nie było mu obce, bardziej wrażliwy jest na tematy poruszane częściej w kanadyjskich mediach, a są nimi bez wątpienia częste przeprosiny kierowane pod adresem Indian oraz problem równouprawnienia osób homoseksualnych, których małżeństwa Kanada zalegalizowała w 2005 roku (Québec zrobił to rok wcześniej, a Kolumbia Brytyjska – dwa lata wcześniej). Niewolnictwo, deportacje, brak równouprawnienia stanowią doskonałe, gotowe *loci*, zasilające retorykę wydawnictw tabloidowych. Chodzi o wywołanie emocji czytelnika [Wasilewski 2012, 12], spowodowanie, aby utożsamiał się z tragedią Akadian, przeżył ją wraz z *Le Journal de Montréal*. Podkreślenie, że to właśnie Akadianie stanowili jedną z, posługując się określeniem użytym przez Réjeana, *nations fondatrices* Kanady, jest tylko punktem wyjścia do skierowania emocjonalnych zarzutów wobec premiera Trudeau, który dopuszczając się zaniechania, nie stając w ich obronie na forum międzynarodowym. Co więcej, posłużenie się polem leksykalnym cierpienia poprzez nagromadzenie słów wzmacniających patos („okrutny”, „cierpienia”, „represji”) oddala tekst od funkcji czysto informacyjnej, zbliżając go do wypowiedzi ukierunkowanej na wzbudzenie konkretnych emocji [Wasilewski 2012, 12]. Służą temu odwołania do licznych przeprosin premiera Trudeau, np. za przepychankę z posłem Brosseau albo za wydarzenia z Komagata Maru, stojącymi w jawnej sprzeczności z brakiem domagania się przeprosin za „jedno z najmroczniejszych wydarzeń w historii Kanady”, jakim była tragedia Akadian [Parent 2016].

Stanowi to wyjaśnienie szczególnej uwagi, jaką *Le Journal de Montréal* poświęcił kontrowersjom związanym z wyemitowaniem przez publiczną telewizję CBC serialu dokumentalnego *The Story of Us*, w którym za datę założenia pierwszych kolonii w Kanadzie przyjmuje się rok 1608. Jak informuje *Le Journal de Montréal* w artykule *Une histoire qui ne plaît pas à tous* (Opowieść, która nie wszystkim się podoba), opublikowanym 9 kwietnia 2017 roku, Stowarzyszenie Akadian domaga się przeprosin za przekłamywanie historii, pomijanie roli kolonii Port-Royal jako pierwszej kolonii w Ameryce. Niesmak budzi również przedstawienie Samuela de Champlaina jako kobieciarza, a samych Francuzów jako niegodziwców przy jednoczesnym dyskursie pochwalnym wobec Anglików. Stowarzyszenie uznaje za niedopuszczalne, że „deportacja Akadian w roku 1755 została całkowicie pominięta”.

Problem został również dostrzeżony przez *LaPresse.ca*, która skrytykowała niepoświęcenie uwagi Akadianom we wspomnianym dokumencie. Cytując

Akadiańską Federację w Nowej Szkocji, dziennik zauważa, że „pominięcie [Akadian] daje fałszywy obraz historii Kanady i podważa fundamentalną rolę Akadian w tworzeniu kraju” [s.a. 2017, *Le premier ministre...*]. Telewizja CBC wystosowała wprawdzie przeprosiny, ale okazały się one niewystarczające. Poseł Nowej Demokratycznej Partii Kanady, Pierre Nantel, „Błędy, wybory i niedopowiedzenia” wspomnianego dokumentu uznał na forum Parlamentu za zbyt poważne, aby dały się naprawić [s.a. 2017, *Excuses de la CBC...*].

W podobnym tonie wypowiedział się Mario Beaulieu z Bloku Québeckiego, oskarżając twórców serialu o próbę rewizjonizmu historycznego. Spółka CBC/Radio Canada wezwana została przed komisję parlamentarną w celu złożenia wyjaśnień. Dyrekcja stacji złożyła następujące wyjaśnienie, cytowane przez *Le Journal de Montréal*: „Przynajemy, że perspektywa ujęcia przedstawionego tematu nie budzi jednomyślności. Nie było naszym zamiarem obrażać jakiegokolwiek osoby albo grupy osób, nie chcieliśmy także umniejszać wagi wydarzeń, które nie znalazły się w naszym serialu” [s.a. 2017, *Excuses de la CBC...*]. To, czego nie formułuje wprost *Le Journal de Montréal*, staje się komentarzem profesora antropologii, Michela Boucharda, według którego historia opowiedziana przez *Us* jest historią narzucaną przez anglo-kanadyjskich nacjonalistów, przekonanych o doniosłej i wyłącznej roli Anglików i Szkotów w tworzeniu cywilizacji Kanady [Bouchard 2017, online].

Podsumowanie

Należy podkreślić, że powyższe teksty quebeckich dziennikarzy oraz publicystów pochodzą z dwóch zaledwie dzienników i ich reprezentatywność jest proporcjonalna do nakładów *La Presse* i *Le Journal de Montréal*. Jak jednak wspomnieliśmy, nakłady te są największe spośród francuskojęzycznych gazet kanadyjskich, co oczywiście nie przesądza, że ich stanowiska oraz poglądy są jedyne i, rzecz jasna, nie jest to naszą tezą.

Tymczasem różnorodność wybranych artykułów i zawartych w nich wypowiedzi dowodzi, że rola Akadian w tworzeniu historii Kanady stanowi czuły punkt prasy francuskojęzycznej w Kanadzie bez względu na jej charakter i docelowych czytelników. Sposób traktowania tematu, dobór środków językowych i sposobu obrazowania może być bardziej emocjonalny, jak w przypadku *Le Journal de Montréal*, albo bardziej stonowany i wyważony, jak z zasady czyni to *La Presse*, jednak żadna z gazet nie pozostaje obojętna na to zagadnienie. W przypadku *La Presse* ma to również związek z tendencją wpisującą się w kanadyjski *nouveau journalisme*, trend w quebeckim dziennikarstwie końca XX i początku XXI wieku, polegający na uwypuklaniu informacji dotyczących lokalnych społeczności, przy jednoczesnym umniejszaniu wagi informacji międzynarodowych [Dubois 2011, online].

Przedstawione powyżej myśli nie są, rzecz jasna, pełną analizą deportacji Akadian jako tematu pojawiającego się w kanadyjskiej prasie, a jedynie krótką refleksją, mogącą stać się przyczynkiem do dalszych badań. Należy podkreślić, że przedstawione fragmenty pochodzą z gazet francuskojęzycznych; zupełnie innym tematem będzie studium tego zagadnienia w mediach angielskojęzycznych. Odmienne też o bolesnej przeszłości będą wypowiadać się media społecznościowe, blogi czy komentarze pod oficjalnymi artykułami. Przy wszystkich tych zastrzeżeniach należy przyjąć, że cytowane powyżej artykuły z *La Presse* i *Le Journal de Montréal* stanowią dowód, iż temat ten nie traci na aktualności, a wszelkie niedopowiedzenia bądź niewłaściwe, zdaniem prasy, przedstawianie tematu Akadian (na przykład w kontekście serialu *The Story of Us*) wywołują żywą reakcję mediów.

Bibliografia

- Bouchard Marc. 2017. *Un Franco-Albertin critique The Story of Us*. "L'Aut'Journal" z 7 IV. In: <http://lautjournal.info/20170407/un-franco-albertain-critique-story-us> [Dostęp 22 VII 2020].
- Dubois Judith. 2011. *L'information internationale dans le quotidien La Presse au tournant du XX^e siècle*. "Communication" Vol. z 28 II. URL: <http://communication.revues.org/1758>; DOI : 10.4000/communication.1758 [Dostęp 22 VII 2020].
- Fillol Véronique. 2001. *Stratégies énonciatives et pratiques d'écriture journalistiques : le portrait dans Libération*. "Cahiers de Narratologie" No z 10 I: 433-444.
- Kibédi Varga Áron. 2002. *Rhétorique et littérature*. Paris: Klincksieck.
- Korolko Mirosław. 1990. *Sztuka retoryki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Lacoursière Jacques. 2007. *Une histoire du Québec*. Québec: Septentrion.
- Lacour-Gayet Robert. 1966. *Histoire du Canada*. Paris: Fayard.
- Lichański Jakub. 2000. *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Pisarek Walery. 1975. *Retoryka dziennikarska*. Kraków: RSW Prasa-Książka-Ruch.
- Reboul Olivier. 1991. *Introduction à la rhétorique*. Paris: Presses Universitaires de France.
- Wasilewski Jacek. 2012. *Posłom frykasy, dzieciom ochłapy. Tworzenie podziałów społecznych w mediach*. W: *Retoryka mediów. Retoryka w mediach*. Red. Marcjanik M. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-Jr: 11-22.
- Zins Henryk. 1975. *Historia Kanady*. Wrocław Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

Artykuły źródłowe internetowych wydań dzienników

- Diouf Boucar. 2016. *Je suis acadien*. In: <https://www.lapresse.ca/debats/noscollaborateurs/boucar-diouf/201605/16/01-4982169-je-suis-acadien.php> [Dostęp 20 VII 2020].
- Parent Réjean. 2016. *Les excuses sélectives de Justin Trudeau*. "Le Journal de Montréal" z 16 VIII. In: <http://www.journaldemontreal.com/2016/08/16/les-excuses-selectives-de-justin-trudeau> [Dostęp 22 VII 2020].
- s.a. 2012. *Grand-Pré entre au patrimoine mondial de l'UNESCO*. "LaPresse.ca" z 30 VI. In: <http://www.lapresse.ca/voyage/destinations/canada/nouvelle-ecosse/201206/30/01-4539717-grand-pre-entre-au-patrimoine-mondial-de-lunesco.php> [Dostęp 22 VII 2020].

- s.a. 2014. *La Déportation des Acadiens commémorée lundi*. "LaPresse.ca" z 28 VII. In: <http://www.lapresse.ca/actualites/national/201407/28/01-4787217-la-deportation-des-acadiens-commemoree-lundi.php> [Dostęp 22 VII 2020].
- s.a. 2017. *Excuses de la CBC pour «the Story of Us»: l'opposition reste de glace*. "Le Journal de Montréal". In: <http://www.journaldemontreal.com/2017/04/11/excuses-de-la-cbc-pour-the-story-of-us-lopposition-reste-de-glace> [Dostęp 22 VII 2020].
- s.a. 2017. *Le premier ministre de la Nouvelle-Écosse critique une miniserie*. In: <http://www.lapresse.ca/arts/television/201703/30/01-5083865-le-premier-ministre-de-la-nouvelle-ecosse-critique-une-miniserie.php> [Dostęp 20 VII 2020].
- s.a. 2017. *Une histoire qui ne plaît pas à tous*. "Le Journal de Montréal" z 9 IV. In: <http://www.journaldemontreal.com/2017/04/09/une-histoire-qui-ne-plait-pas-a-tous> [Dostęp 22 VII 2020].

